

MONIKA MULARSKA-KUCHAREK<sup>1</sup>

## KULTURA ZAUFANIA CZY NIEUFNOŚCI? O SPOŁECZNYM ZAUFANIU MIESZKAŃCÓW LOKALNYCH SPOŁECZNOŚCI

**Abstrakt.** Przedmiotem rozważań niniejszego artykułu jest zaufanie społeczne badane w trzech wymiarach: wertrykalnym (wobec różnego rodzaju instytucji) oraz dwóch horyzontalnych – prywatnym i uogólnionym. Głównym celem artykułu jest natomiast próba odpowiedzi na pytanie o poziom zaufania społecznego dorosłych mieszkańców gmin wiejskich województwa łódzkiego. Analiza dotyczy diagnozy zaufania społecznego badanej społeczności oraz ustalenia korelatów trzeciego w wyżej wymienionych rodzajów zaufania, tj. uogólnionego zaufania okazywanego innym ludziom.

**Słowa kluczowe:** zaufanie społeczne, kapitał społeczny, lokalna społeczność

### WPROWADZENIE

Problematyka zaufania w naukach społecznych ma wielowiekową tradycję. Przekonanie, że zaufanie stanowi fundamentalny składnik życia społecznego, wspólne było i jest wielu autorom, takim jak choćby: Thomas Hobbes, John Locke, Adam Smith, Georg Simmel, Ferdinand Toennies, Emile Durkheim, Talcott Parsons, Niklas Luhmann, Shmuel Eisenstadt, James Coleman, Anthony Giddens, Francis Fukuyama [Sztompka 2002, s. 308]. Przegląd dorobku zarówno teoretycznego, jak i empirycznego pokazuje, że opisywano zaufanie osobiste, pozycyjne, komercyjne, instytucjonalne i systemowe, uwzględniając jednocześnie jego aspekty indywidualne, strukturalne i kulturowe.

Obecne zainteresowanie zaufaniem społecznym wynika z dwóch podstawowych powodów. Pierwszy z nich odwołuje się do nurtu teoretycznego, jakim jest socjologia życia codziennego, drugi natomiast związany jest z „nową” rolą kul-

---

<sup>1</sup> Autorka jest pracownikiem naukowym Uniwersytetu Łódzkiego (e-mail: monikamularska@tlen.pl).

tury w teorii socjologicznej. Podążając za rozważaniami Sztompki [2007], można to stwierdzenie rozwinąć w następujący sposób. Ta tzw. trzecia socjologia to nasza egzystencja, relacje interpersonalne, życie z innymi ludźmi itp. Chodzi tutaj o takie zagadnienia codzienne, „...jak miłość, przyjaźń, rozmowa, podróże, moda, ciało, zdrowie, pieniądze, zakupy, chodzenie do restauracji, zabawa, zebrania, używanie Internetu, emocje, humor, śmiech” [Sztompka 2007, s. 30–31]. We wszystkich tych aspektach życia społecznego zaufanie nie tylko jest obecne, ale odgrywa ważną rolę. Bowiem obecność pewnej dozy zaufania daje możliwość zbudowania trwałych relacji społecznych, a jego brak sprawia, że ludzie stają się bierni i aspołeczni, ostrożni w relacjach z innymi, przestają wierzyć w sens i powodzenie jakichkolwiek akcji. Mówiąc słowami Gooda: „codzienne życie społeczne, które uznajemy za naturalne, jest bez zaufania po prostu niemożliwe” [Sztompka 2007, s. 12].

Uzmysłowienie sobie tego faktu nadało zaufaniu szczególną rangę i przyczyniło się do teoretycznego i empirycznego zróżnicowania socjologicznej refleksji nad tym pojęciem. Niebagatelną rolę w tych zmianach intelektualnych odnośnie do postrzegania zaufania odegrała kultura, która znalazła się w centrum zainteresowania socjologii ostatnich dziesięcioleci. Jak twierdzi Sztompka [2007], nastąpił zwrot ku kulturalizmowi, co oznacza przejście od „twardych”, instytucjonalnych wyjaśnień do „miękkich” wartości kulturowych, wśród których zaufanie zajmuje miejsce szczególne. Co więcej, urasta ono do rangi wartości, z którą wiąże się nadzieje na sukces w życiu społecznym, gospodarczym i politycznym. Nazywane jest „nieformalną normą”, która zmniejsza koszty ekonomicznej transakcji, czyli koszty kontroli, zawierania kontraktów, rozsądzania sporów i egzekwowania formalnych porozumień [Inglehart 1997]. Co prawda nie jest ono niezbędnym warunkiem współpracy, ale niewątpliwie ją ułatwia, pozwalając zmniejszyć rolę mechanizmów legislacyjnych. Jest także podstawą oczekiwań społecznych związanych z pełnieniem ról społecznych.

Skoro zatem społeczność jest oparta na zaufaniu, to jak twierdzi Fukuyama [1997, s. 38]: „...jako takie jest ono wartością zdeterminowaną kulturowo”. Oznacza to, że poziom zaufania społecznego jest względnie trwałą cechą każdego społeczeństwa i stanowi odbicie jego historycznych doświadczeń. Jak twierdzi Inglehart [1997], społeczeństwa stabilne, które cechują się pewnością i przewidywalnością sytuacji, stabilnymi i przestrzeganymi regułami prawnymi, moralnymi i zwyczajowymi, charakteryzują się wysokim poziomem zaufania. Niestety doświadczenie historyczne Polaków co najmniej ostatnich dwustu lat jest zupełnym tego przeciwieństwem. Wśród tych negatywnych doświadczeń szczególne miejsce zajmuje okres komunizmu, którego atrybutem stała się bierność, apatia, ucieczka obywateli w prywatność, atomizacja społeczna i ostry podział władza – społeczeństwo, a tym samym rozbitcie „miękkich” więzi społecznych z zaufaniem na czele. Jednakże istotnym ogniskiem zapalnym, jeśli chodzi o zaufanie, jest nie tylko dziedzictwo komunizmu, ale także trauma postkomunistyczna.

Jak wiadomo, zmiany nagłe, niespodziewane, głębokie i o szerokim zakresie są z definicji traumatogenne, nawet jeśli ze swej natury mają charakter pozytywny-

ny. Społeczeństwo wybijane jest bowiem z rutyny, co powoduje rozchwianie we wszystkich sferach życia. Dotyczy to między innymi znajomości i zrozumiałości świata, chaosu normatywnego, spadku poziomu bezpieczeństwa ontologicznego, przewidywalności sytuacji, zatraceniu więzi społecznych czy wreszcie kryzysu zaufania.

Trauma postkomunistyczna, jakiej doznało społeczeństwo polskie po 1989 roku, oznaczała wielkie ilości nieznanego dotąd ryzyka w postaci dezintegracji instytucjonalnej, „eksplozji przestępczości”, pogorszenia warunków życia wielu ludzi, anomii moralnej i niekompetencji cywilizacyjnej – głównie prawnej, demokratycznej i dyskursywnej [Sztompka 1994]. Nowa rzeczywistość przyniosła ze sobą zupełnie inny wachlarz norm i wartości, będących przeciwieństwem i zaprzeczeniem głęboko zinternalizowanych norm i postaw komunizmu. Kryzys systemu aksjonormatywnego, trudności ekonomiczne, niedojrzałość elit politycznych i wiele innych negatywnych konsekwencji tak radykalnej zmiany społecznej istotnie wpłynął na kształt zaufania horyzontalnego (prywatnego i uogólnionego) oraz wertykalnego.

Osobliwością Polaków jest niski poziom zaufania społecznego, co wielokrotnie potwierdzały przeprowadzone badania [CBOS 2002, 2007, 2008, Frykowski 2006, Fedyszak-Radziejowska 2006]. Biorąc jednak pod uwagę fakt, że zaufanie społeczne stanowi ważny zasób kulturowy społeczeństwa (daje poczucie bezpieczeństwa, pewności i przewidywalności życia codziennego) oraz że ma wartość pragmatyczną, oczekuje się jego wzrostu. Te oczekiwania kierowane są zarówno do dużych, jak i małych społeczności lokalnych, zakładając przy tym, że tym drugim może być znacznie trudniej. Interesujące zatem może być pytanie odnoszące się do poziomu zaufania społecznego reprezentowanego przez mieszkańców wiejskich społeczności lokalnych oraz zbadanie jego korelatów. Stanowi to cel niniejszego artykułu, w którym przedstawione zostaną dane dotyczące poziomu zaufania społecznego mieszkańców gmin wiejskich i miejsko-wiejskich położonych na terenie województwa łódzkiego.

## **ZAUFANIE SPOŁECZNE W ŚWIETLE TEORII I BADAŃ**

Przegląd literatury i badań empirycznych dotyczących zaufania społecznego utwierdza w przekonaniu, że pojęcie to zrobiło w ostatnich latach karierę. I choć wydaje się, że napisano już na ten temat wiele, to nadal jest to interesujący przedmiot rozważań i badań, czego potwierdzeniem są liczne dokonania empiryczne i teoretyczne. Zdaniem Misztala [1996], owe zainteresowanie zaufaniem społecznym wynikać może z bogatej i długiej tradycji intelektualnej tego pojęcia w naukach społecznych. Nie bez znaczenia są oczywiście zmiany i przeobrażenia świata, w którym żyjemy, a mianowicie: przejście od społeczeństw opartych na losie do społeczeństw opartych na ludzkiej podmiotowości, globalna współzależność, heterogoniczna struktura społeczna, pojawienie się nowych zagrożeń i niebezpieczeństw, brak przewidywalności działań ludzkich, ograniczona transparentność otoczenia społecznego, coraz powszechniejsza anonimowość ludzi, którzy mają wpływ na nasze życie itp. [Sztompka 2007]. Dotykają nas za-

tem zmiany pokoleniowe, demograficzne, wzrost roli telewizji [Hardin 2009, s. 19]. Konsekwencją tych zmian jest niepewność co do działań, jakie podejmą inni, zagubienie w świecie informatyki i globalizacji, obawa negatywnych konsekwencji osiągnięć cywilizacyjnych i technicznych i inne.

Potrzeba zatem zaufania, które w takich warunkach jest niezbędną strategią działania, gwarantującą przynajmniej w pewnym zakresie spokój i bezpieczeństwo. Potrzeba swoistego rodzaju remedium na zjawiska charakterystyczne dla „społeczeństwa ryzyka” [Beck 2004]. I wreszcie potrzeba działań na rzecz wspierania i kształtowania kultury zaufania, gdyż prowadzi to do otwartych, innowacyjnych i spontanicznych działań, wpływa pozytywnie na budowanie więzi społecznych, kształtuje podmiotowość społeczeństwa i jego zdolność do mobilizacji, aktywności i samoprzekształcania się. Brak zaufania, czyli kultura nieufności jest czynnikiem dezintegracji społecznej i dysfunkcji systemu instytucjonalnego [Sztompka 2002].

Świadomość negatywnych konsekwencji braku zaufania uzasadnia promowanie kultury zaufania. Spełnia ona bowiem wiele istotnych funkcji w różnych płaszczyznach naszego życia. Zdaniem Paxton [1999], wysoki poziom zaufania społecznego jest niezmiernie ważny w systemie demokratycznym, gdyż jednostki muszą powierzyć władze w ręce „ludu”. Zaufanie do tych, którzy reprezentują społeczeństwo, jest istotnym czynnikiem kształtowania decyzji wyborczych. Według Ingleharta [1999], istnieje nierozzerwalny związek zaufania ze stabilnym i trwałym systemem demokratycznym. Dlatego też można powiedzieć, że zaufanie społeczne, kształtując postawy obywatelskie, stanowi ważny element kultury politycznej. Innymi słowy, wysoki poziom zaufania społecznego ma istotne znaczenie dla ugruntowywania wartości demokratycznych, przyczynia się do stabilności i trwałości systemu społecznego.

Idąc dalej, należy wskazać na kolejną zależność, a mianowicie, że zaufanie społeczne jest wartością wkomponowaną w struktury ekonomiczne i gospodarcze. Bardzo dobrze ilustruje to książka Fukuyamy *Zaufanie. Kapitał społeczny a droga do dobrobytu* [1997], w której autor rozwija tezę, że dobrobyt danego kraju, jego zdolność do rywalizacji są uzależnione od poziomu zaufania w danym społeczeństwie. Zaufanie ma w tym ujęciu wartość pragmatyczną, ponieważ jako pewnego rodzaju nieformalna norma zmniejsza koszty ekonomicznej transakcji, czyli koszty kontroli, zawierania kontraktów, rozsądzania sporów i egzekwowania formalnych porozumień [Inglehart 1997]. Potwierdza to zdecydowanie amerykański laureat Nagrody Nobla w dziedzinie ekonomii, Douglass North, który twierdzi, że źródłem zarówno historycznej stagnacji, jak i obecnego niedorozwoju krajów Trzeciego Świata jest niezdolność społeczeństw do stworzenia warunków obniżających koszty transakcji [Zack i Knack 2000].

W kontekście powyższych rozważań warto odnieść się do koncepcji kapitału społecznego, który uznawany jest za jeden z istotniejszych zasobów rozwoju społeczności i społeczeństwa, a którego nieodłącznym elementem jest właśnie zaufanie społeczne. W wielu badaniach empirycznych zaufanie traktowane jest jako wskaźnik kapitału społecznego. Zdaniem Putnama, kapitał społeczny i zaufanie stanowią nierozłączną całość: „Krótko mówiąc, ludzie ufający innym są

lepszymi obywatelami, a ci zaangażowani w życie społeczności są zarazem bardziej ufni i godni zaufania. Przeciwnie, ludzie nieaktywni jako obywatele wierzą, że otoczeni są przez niegodziwców i czują się mniej zobligowani do uczciwego postępowania. Cechy te stanowią tak ścisły syndrom, że ich wzajemne relacje mogą być rozwikłane w drodze eksperymentalnej” [Putnam 2000, s. 137]. W zakresie związku kapitału społecznego z zaufaniem wiele przynoszą prace wspomnianego wyżej Fukuyamy, który eksponując rolę zaufania, traktuje je jako najważniejszą cechę kulturową, decydującą o powodzeniu gospodarczym. Obdarzanie ludzi zaufaniem pozytywnie oddziałuje na związki ekonomiczne, zwiększając wydajność systemu. Natomiast zdaniem Sztompki [2007], zaufanie jest najcenniejszą odmianą kapitału społecznego.

Kolejną ważną kwestią w dyskusji nad zaufaniem społecznym są jego adresaci. Zdaniem Sztompki, zaufaniem można darzyć bardzo różne obiekty. Najprostszym przypadkiem jest zaufanie osobiste, którym obdarzamy konkretne znane nam osoby. Nieco bardziej abstrakcyjny wymiar ma zaufanie do określonych ról społecznych, zawodów, stanowisk, urzędów, bez względu na to, kto je sprawuje – taki rodzaj zaufania określamy mianem pozycyjnego. Zaufanie adresowane do towarów, to zaufanie komercyjne. Dalej mamy zaufanie instytucjonalne, na przykład do banku, uniwersytetu, czyli do złożonych organizacji. Zaufaniem darzymy także skomplikowane systemy techniczne i mówimy wtedy o zaufaniu technologicznym. Najbardziej abstrakcyjny charakter ma zaufanie systemowe, czyli zaufanie do systemu społecznego i jego uczestników [Sztompka 2002].

Zaufanie społeczne zwykło się badać w trzech wymiarach: jednym wertykalnym – publicznym (wobec różnego rodzaju instytucji), oraz dwóch horyzontalnych – prywatnym i uogólnionym [CBOS 2006]. Zdaniem Ingleharta, zaufanie pionowe, które ma charakter racjonalny, zmienia się w wyniku nowych doświadczeń stosunkowo szybko i w przewidywalny sposób. Drugi rodzaj wymienionego wyżej zaufania ma charakter zaufania społecznego. Jest ono określone przez oczekiwania i odczucia o charakterze moralnym i trudniej je osiągnąć, ponieważ przemiany kulturowe siłą rzeczy przebiegają wolniej, często w dystansie jednego pokolenia [Inglehart 1997, 1999].

Cechą znaną Polakom jest niski poziom dwóch wymiarów zaufania społecznego, tj. zgeneralizowanego zaufania okazywanego innym ludziom oraz zaufania do instytucji. „Według porównawczych danych europejskich, Polacy od wielu lat zajmują najniższe miejsca w rankingach, a tzw. uogólnione zaufanie jest u nas trzykrotnie niższe niż przeciętne w UE i sześciokrotnie niższe niż w krajach o najwyższych wskaźnikach [Halamska 2008]. Jak pokazują badania CBOS-u, wskaźnik wzajemnego zaufania w społeczeństwie polskim, wyrażony pytaniem: Czy zdaniem P., większości ludzi można ufać? – u progu transformacji wynosił 35% i był na poziomie progu dla rozwiniętych społeczeństw zachodnich, spadając w 2006 roku do 16%. Kolejne badania, z 2002 roku, pokazały, że wskaźnik ten nieznacznie wzrósł i wynosił 19,7%, nadal jednak pozostawał bardzo niski. Zdecydowana większość Polaków (79%) była wówczas zdania, że „w stosunkach z innymi ludźmi trzeba być ostrożnym” [Wciórka 2002]. W latach kolejnych, czyli 2002–2006, dało się zauważyć stabilność poglądów odno-

śnie do ogólnego poziomu zaufania. W ciągu ostatnich kilku lat nastąpiła zmiana i liczba osób nieufnych zmniejszyła się (zmiana na poziomie 7 punktów procentowych), a deklarujących zaufanie wzrosła. Według badań ze stycznia 2008 roku, z opinią, że „większości ludzi można zaufać” [Wciórka 2008] zgadza się 26% badanej społeczności. Odmiennego zdania jest 72% badanych, oznacza to, że zdecydowana większość dorosłych Polaków opowiada się za przekonaniem, że „w stosunkach z innymi trzeba być bardzo ostrożnym”. Mniej optymistyczne dane odnośnie do zaufania naszego społeczeństwa pochodzą z *Diagnozy Społecznej 2007*, tutaj wskaźnik zaufania społecznego wynosi 11,5%.

Powyższe dane pokazują zatem, że zdecydowana większość społeczeństwa polskiego opowiada się za zachowaniem ostrożności w relacjach z innymi ludźmi. Wysoko natomiast utrzymuje się zaufanie w sferze prywatnej, co oznacza, że stosunki między ludźmi, których łączy pokrewieństwo, znajomość, wspólna praca, sąsiedztwo lub więzi parafialne, trwale opierają się na zaufaniu. Równie wysokim poziomem zaufania społecznego w naszym kraju cieszą się takie instytucje, jak: wojsko (84%), organizacje charytatywne – WOŚP (85%), Caritas (80%), PCK (79%) i Kościół rzymskokatolicki (79%) – Wciórka [2008].

Wśród czynników różnicujących poziom zaufania społecznego wymienia się, poza wyznacznikami statusu społeczno-ekonomicznego i religijnością, także miejsce zamieszkania. Okazuje się, że postawa uogólnionej podejrzliwości i nieufności jest bardziej typowa dla ludzi o niższym statusie społecznym, mieszkańców wsi i małych miast niż osób mieszkających w większych środowiskach miejskich [CBOS 2002, 2004, 2007]. Przeczy to klasycznym teoriom i wynikom badań w społeczeństwach zachodnich, które potwierdzają tezę, że zbiorowości tradycyjne uważane są za ostoję życia wspólnotowego. W sytuacji polskiej wsi na tak niski poziom zaufania społecznego złożyło się wiele czynników historycznych (patologizacja lokalnych układów wiedzy, ekonomiczna degradacja społeczności wiejskiej, utrata poczucia bezpieczeństwa), które pokutują po dzień dzisiejszy. Bo jeśli „zaufanie to mechanizm oparty na założeniu, że innych członków danej społeczności cechuje uczciwe i kooperatywne zachowanie oparte na wyznawanych normach” [Fukuyama 1997, s. 38], to szereg wydarzeń historycznych, które stały się udziałem polskiej wsi, sprzyja budowaniu raczej „kultury nieufności” niż „kultury zaufania”.

Niestety, jak twierdzi Sztompka, powszechny brak zaufania, stanowiący atrybut wspomnianej wyżej kultury nieufności, generuje wiele negatywnych zjawisk społecznych. Owa „...kultura nieufności, prowadząc do demobilizacji, pasywności, ostrożności, oportunistycznego dystansu społecznego, atomizacji, alienacji, obniża potencjał podmiotowy społeczeństwa, jego zdolność do twórczego, innowacyjnego samoprzekształcania się” [Sztompka 2002, s. 324]. A zatem brak zaufania na polskiej wsi nie napawa optymizmem! W związku z przystąpieniem Polski do struktur Unii Europejskiej wieś polską czekają zmiany, które wymagają zaangażowania ze strony jej mieszkańców. Niestety brak zaufania staje się inhibitorem utrudniającym założoną modernizację. Nieufne nastawienie stanowi bowiem barierę w podejmowaniu działań na rzecz poprawy funkcjonowania obszarów wiejskich. Potwierdzeniem tego jest brak zaangażowania mieszkańców

wsi w realizację zadań, wynikających zarówno z inicjatywy polskiego państwa, jak i Unii Europejskiej. Według badań<sup>2</sup> Urzędu Komitetu Integracji Europejskiej (*Szanse i bariery absorpcji funduszy WPR skierowanych na obszary wiejskie*), jedną z głównych barier w realizacji programów Plan Rozwoju Obszarów Wiejskich i Sektorowy Program Operacyjny jest nieufne nastawienie do UE i upadek kultury zaufania na wsi. Wyniki tych badań utwierdzają w przekonaniu, że brak zaufania wśród mieszkańców wiejskich społeczności lokalnych znajduje odzwierciedlenie w ich praktycznej stronie życia. Zdanie to podziela m.in. Maria Halamska, która w jednym z udzielonych wywiadów stwierdza, że na wsi nie ma zaufania, a jeśli już jest, to tylko zaufanie do rodziny i sąsiadów. Niestety ta specyficzna cecha społeczeństwa chłopskiego przejawia się w postrzeganiu świata w sposób dychotomiczny – wieś i reszta świata. Stąd też zaufanie przede wszystkim do swoich i nieufność w stosunku do obcych<sup>3</sup>. Jak się jednak okazuje, pierwszy rodzaj zaufania oddziałuje raczej destrukcyjnie i służy przede wszystkim realizacji partykularnych celów.

Szans na zmianę upatruje się zatem w zaufaniu społecznym, które sprzyja podejmowaniu działań, kształtuje podmiotowość społeczeństwa i jego zdolność do mobilizacji, aktywności i samoprzekształcania się [Sztompka 2002]. Ma to szczególne znaczenie w odniesieniu do wsi polskiej, przed którą stoi wiele trudnych wyzwań. Tak więc diagnoza poziomu zaufania wydaje się ważnym zadaniem dla socjologów wsi. Równie ważne jest poszukiwanie jego wyznaczników. Ustalenie czynników odgrywających szczególną rolę w kształtowaniu zaufania społecznego ma bowiem nie tylko aspekt poznawczy, ale również aplikacyjny.

## **ZAUFANIE SPOŁECZNE BADANEJ POPULACJI**

Celem empirycznej części niniejszego artykułu jest diagnoza zaufania społecznego badanego w trzech wymiarach: wertykalnym oraz dwóch horyzontalnych – prywatnym i uogólnionym. Analizie poddane zostanie zaufanie badanej populacji do instytucji życia publicznego, do osób z którymi łączą ich więzi w rodzinie, w miejscu pracy i zamieszkania, a także zaufanie do bardziej abstrakcyjnego obiektu – większości ludzi. Poza analizą wyżej wymienionych wymiarów zaufania społecznego podjęta zostanie próba ustalenia korelatów trzeciego z wyżej wymienionych rodzajów zaufania, tj. uogólnionego zaufania okazywanego innym ludziom.

Biorąc pod uwagę teoretyczne przesłanki i empiryczne ustalenia dotyczące poziomu zaufania społecznego, postawiono następujące hipotezy.

Pierwsza hipoteza zakłada, że poziom zgeneralizowanego zaufania społecznego dorosłych mieszkańców gmin wiejskich i miejsko-wiejskich województwa łódzkiego jest relatywnie niski. Wskaźnikiem tego wymiaru zaufania jest po-

<sup>2</sup> Badanie przeprowadzono metodą zogniskowanych wywiadów grupowych (FGI) wśród rolników i producentów rolnych w 2003 roku. Zmienną różnicującą tę populację było uczestnictwo bądź jego brak w programie SAPARD ([www.ukie.gov.pl](http://www.ukie.gov.pl)).

<sup>3</sup> Artykuł ukazał się w miesięczniku organizacji pozarządowych [gazeta.ngo.pl](http://gazeta.ngo.pl) – 03 (51) 2008 ([www.gazeta.ngo.pl](http://www.gazeta.ngo.pl)).

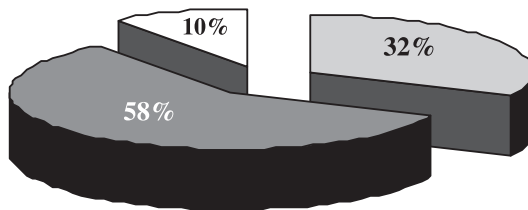
dzielanie opinii, że „większości ludzi można zaufać”, skonfrontowanej z poglądem, że „w kontaktach z innymi należy być ostrożnym”. Wskaźnik ten zastosowany został m.in. w badaniach World Value Survey Ingleharta [1999], a także wielokrotnie w sondażach CBOS-u [2002, 2004, 2006, 2008], co pozwala na porównywanie uzyskanych wyników z innymi badaniami.

W odniesieniu do drugiego wymiaru zaufania społecznego założono, że wśród badanej populacji dominuje zaufanie w sferze prywatnej. Postawiono zatem hipotezę, że badani największym zaufaniem obdarzają ludzi, z którymi łączy ich pokrewieństwo lub więzi środowiskowe – znajomość, wspólna praca lub sąsiedztwo.

Jeśli zaś chodzi o trzeci wymiar zaufania, tj. zaufanie pionowe, to przyjęto, że w stosunku do wymienionych instytucji odnotowana zostanie przewaga zaufania nad nieufnością. Równie przewidywalne wydaje się przyjęcie hipotezy dotyczącej adresatów zaufania. Otóż założono, że największym zaufaniem społecznym obdarzone zostaną takie instytucje, jak: Kościół rzymskokatolicki, parafia i policja, najmniejszym natomiast – sejm, senat i partie polityczne.

Podstawę empiryczną niniejszego tekstu stanowią badania o charakterze ilościowym przeprowadzone w latach 2005–2006 na podstawie wywiadów kwestionariuszowych zrealizowanych na reprezentatywnej (977) próbie dorosłych mieszkańców społeczności wiejskich w ramach grantu *Kapitał społeczny i partycypacja obywatelska a rozwój gospodarczy gmin na obszarach wiejskich województwa łódzkiego*.

Jak wynika z uzyskanych danych, zgeneralizowany poziom zaufania mieszkańców wiejskich terenów województwa łódzkiego jest relatywnie niski. Zgodnie z rysunkiem 1, większość badanych (58%) jest zdania, że w kontaktach z in-



Czy mówiąc ogólnie, może Pan(i) stwierdzić, że:

- większości ludzi można zaufać
- w stosunku do większości należy być ostrożnym
- trudno powiedzieć

RYSUNEK 1. Poziom zaufania  
FIGURE 1. The level of generalized trust

nymi ludźmi należy być ostrożnym, ponad 30% badanej populacji przyznaje, że ogólnie rzecz biorąc – większości ludzi można ufać.

Wyniki te są bardziej optymistyczne niż dane pochodzące z *Diagnozy społecznej 2007*, gdzie zaufanie na wsi wynosi prawie 13% i jest nieznacznie wyż-



sze niż w mieście. Przeprowadzone w podobnym czasie badanie CBOS-u pokazuje jeszcze inny wynik poziomu zaufania społecznego. Według tych danych, ponad trzy czwarte ankietowanych (79%) uważa, że w stosunkach z innymi ludźmi należy być ostrożnym, tylko jedna piąta jest zdania, że większości ludzi można zaufać. Z tą pierwszą opinią częściej zgadzają się mieszkańcy wsi i małych miast, z drugą natomiast – osoby mieszkające w większych środowiskach [Szczepańska 2007].

Porównanie przywołanych danych skłania w każdym razie do sformułowania dwóch istotnych wniosków. Po pierwsze, odwołując się do wyników badań pochodzących z różnych źródeł badawczych, konieczne wydaje się wzięcie pod uwagę rzeczywistości społecznej badanej populacji. Przyjmując za Fukuyamą (1997), że zaufanie społeczne jest wartością zdeterminowaną kulturowo, widzimy, że ma to swoje uzasadnienie. Trzeba być świadomym, że różne społeczności w różnym stopniu doświadczyły kumulowanych przez pokolenia wydarzeń zbiorowych, które w dużej mierze przyczyniły się do rozpadu więzi społecznych, czego konsekwencją jest powszechny brak zaufania społecznego, lojalności i współdziałania w przestrzeni społecznej. Poziom doświadczenia może zatem przesądzać o potencjale i możliwościach danej społeczności lokalnej, a co za tym idzie – może wpływać na reprezentowane poglądy.

Druga konkluzja, dotycząca wyżej zaprezentowanych wyników badań, sprowadza się do stwierdzenia, że w małych społecznościach lokalnych mamy do czynienia raczej z kulturą nieufności niż zaufania. Dominuje tu zasada rozpowszechnionej i uogólnionej podejrzliwości, a system reguł dotyczących zaufania i wiarygodności istnieje w ograniczonym stopniu. Potwierdzeniem tego jest atrofia norm moralnych, na co zwraca uwagę Kocik [2002]. Okazuje się, że w społeczności wiejskiej mamy do czynienia z „...zanikaniem koherentnego systemu wartości i norm społecznych, bezapelacyjnie uznawanych i przestrzeganych przez wszystkich mieszkańców danej wsi, co skutkuje nie tylko stosunkowo niskim poziomem aprobaty owych norm, ale coraz to powszechniejszym permisywizmem, relatywizmem czy też wybiórczym akceptowaniem norm społecznych” [Mularska 2008]. W obliczu tak małej akceptacji norm budujących zaufanie społeczne (lojalności, wzajemności, prawdomówności itp.) trudno się dziwić, że zdecydowana większość badanych wskazuje na zachowanie ostrożności w swoich działaniach. Przecież, jak pisze Fukuyama: „...zaufanie to mechanizm oparty na założeniu, że innych członków danej społeczności cechuje uczciwe i kooperatywne zachowanie oparte na wspólnie wyznawanych normach etycznych” [Fukuyama 1997, s. 38]. Mając jednak świadomość istniejącej miniaturyzacji społeczno-moralnej, trudno być może założyć, że potencjalny partner interakcji okaże się osobą wiarygodną, lojalną, czyli godną zaufania.

Zupełnie inaczej wygląda to natomiast w stosunku do naszych najbliższych. Osoby, z którymi łączy nas pokrewieństwo, znajomość, wspólna praca, sąsiedztwo, więzi parafialne, postrzegane są najczęściej jako wiarygodne i lojalne. Takim ludziom, jak się okazuje, łatwo jest zaufać. Stąd się bierze wysoki poziom zaufania w sferze prywatnej.

Jak czytamy w raporcie CBOS-u, Polacy najczęściej darzą zaufaniem najbliższą rodzinę (97%) oraz dalszych krewnych (86%) i współpracowników (82%) – Wciórka [2008]. Wynika to między innymi z faktu istnienia w kulturze chłopskiej podziału na dwa światy: wewnętrzny – znany, i zewnętrzny – obcy. „Mieszkańcy wsi ufają przede wszystkim tym, którzy do tego wewnętrznego, subiektywnie wydzielonego świata należą” [Halamska 2008].

Wieś łódzka nie jest tutaj wyjątkiem. Powszechne i najbardziej zdecydowanie deklarowane jest zaufanie do członków najbliższej rodziny (tabela 1). Prawie 80% badanych na pytanie o zaufanie do najbliższej rodziny wybrało odpowiedź „zdecydowanie mam zaufanie”. Warto zauważyć, że w przypadku każdego innego pytania takie zdecydowanie się nie pojawia. Ufność do dalszej rodziny jest powszechna, ale mniej zdecydowana. Na trzecim miejscu sytuują się w tym rankingu sąsiedzi. Ufa im 74% ogółu badanych. Należy jednak zaznaczyć, że co piąty dorosły mieszkaniec łódzkich gmin wobec swoich sąsiadów wyraża brak zaufania. Nieco gorszy stosunek mają badani do mieszkańców swojej miejscowości, dominuje tutaj jednak odpowiedź „raczej mam zaufanie”, którą wybrało prawie 53%. Najmniejszym (56,6%) zaufaniem ankietowani obdarzają osoby, z którymi pracują.

TABELA 1. Zaufanie w sferze prywatnej  
TABLE 1. Trust in private sphere

W jakim stopniu ma Pan(i) zaufanie do:	Mam zaufanie			Nie mam zaufania			Trudno powiedzieć
	zdecydowanie	raczej	ogółem	raczej	zdecydowanie	ogółem	
	%			%			%
Najbliższej rodziny	79,1	17,2	96,3	2,0	0,4	2,4	1,3
Dalszej rodziny	34,0	48,4	82,4	11,5	2,1	13,6	4,0
Sąsiadów	20,8	53,3	74,1	17,3	2,8	20,1	5,8
Osób, z którymi Pan(i) na co dzień pracuje	14,8	41,8	56,6	9,0	1,8	10,8	32,6
Mieszkańców swojej miejscowości	8,9	52,9	61,8	15,0	2,0	17,0	21,2

Faktem jest, iż stosunki między ludźmi, których łączy pokrewieństwo lub więzy środowiskowe, niemal powszechnie opierają się na zaufaniu. Pokazują to między innymi badania CBOS-u z lat 2000–2008, według których najbliższej rodzinie ufa 81% badanych, dalszej rodzinie – 38%, współpracownikom – 21%, sąsiadom – 16%. Prawidłowość ta pojawia się we wszystkich grupach społeczno-demograficznych [Wciórka 2008]. Daje się jednak zauważyć, że mieszkańcy wsi w porównaniu z mieszkańcami Polski w sferze prywatnej przejawiają zdecydowanie większe zaufanie. Różnica ta zaznacza się w przypadku wszystkich analizowanych adresatów zaufania społecznego. I tak, na przykład, zaledwie 2,4% mieszkańców wiejskich obszarów województwa łódzkiego nie ufa swojej najbliższej rodzinie. W przypadku reprezentatywnej próby dorosłych Polaków wartość ta kształtuje się na poziomie 18% [Wciórka 2006]. A zatem ponad 96% mieszkańców wsi ufa swoim bliskim! Jest to dowód na to, że istniejący w świadomości rolników podział na *orbis interior* i *orbis exterior* wyraźnie się zaznacza. Niestety, jak się okazuje, wysoki poziom zaufania w sferze prywatnej nie przekłada się na uogólnione zaufanie okazywane innym ludziom ani także na zaufanie do instytucji.

Jak zatem przedstawia się owe zaufanie „pionowe”, czyli zaufanie do władzy i instytucji publicznych? Czy mieszkańcy łódzkich wsi ufają politykom, instytucjom, publicznym, organizacjom charytatywnym, organizacjom międzynarodowym, Kościołowi, czy też pozostają w stosunku do tych kategorii nieufni?

Jak wynika z tabeli 2, w stosunku do trzynastu wymienionych instytucji odnotowano większą lub mniejszą przewagę zaufania nad nieufnością. Największym zaufaniem społecznym mieszkańcy wsi darzą Kościół rzymskokatolicki (74,7%), a następnie miejscową parafię i księży (71,8%). Warto zauważyć, że zaufanie do tych instytucji znacznie przeważa nad innymi, uwzględnionymi w badaniu. Wyniki te porównywalne są z danymi CBOS-u. Według raportu z 2008 roku, również dużym zaufaniem społecznym Polacy darzą właśnie Kościół rzymskokatolicki (79%). W dużym stopniu społeczeństwo polskie ufa także policji (75%) i Unii Europejskiej (73%) – Wciórka [2008]. Jednak w przypadku mieszkańców wsi ufność ta kształtuje się na znacznie niższym poziomie.

TABELA 2. Zaufanie do instytucji życia publicznego  
TABLE 2. Trust in public sphere

W jakim stopniu ma Pan(i) zaufanie do:	Mam zaufanie			Nie mam zaufania			Trudno powiedzieć
	zdecydowanie	raczej	ogółem	raczej	zdecydowanie	ogółem	
	%			%			%
Rady gminy	4,9	43,2	48,1	21,2	5,7	26,9	25,0
Władz lokalnych tzn. wójta lub zarządu gminy	7,7	44,5	52,2	21,5	5,8	27,3	20,2
Miejscowej parafii i księży	19,7	52,1	71,8	12,5	5,1	17,6	10,4
Urzędników gminy	7,4	50,0	57,4	18,1	4,2	22,3	20,1
Sądów	3,3	28,4	31,7	20,9	10,1	31,0	37,0
Związków zawodowych	0,2	1,5	1,7	14,4	8,1	22,5	67,8
Partii politycznych	0,1	3,6	3,7	32,0	32,3	64,3	31,8
Ruchu ochrony środowiska	2,5	27,5	30,0	9,4	7,0	16,4	53,3
Rządu	0,5	6,0	6,5	35,2	48,2	83,4	9,9
Sejmu i Senatu	0,3	6,0	6,3	34,9	48,3	83,2	10,44
Policji	4,9	45,9	50,8	16,9	13,1	30,0	19,1
Kościół rzymskokatolickiego	21,2	53,5	74,7	11,0	4,0	15,0	10,1
Unii Europejskiej	5,2	37,9	44,1	15,7	8,1	23,8	33,2

Natomiast szczególnie nieufne nastawienie przeważa w stosunku do instytucji władzy i partii politycznych. Tym instytucjom, w porównaniu z innymi, uwzględnionymi w badaniu ankietowani bardzo jednoznacznie odmawiają swojego zaufania. Jest to potwierdzenie tezy, że jeśli chodzi o zaufanie do rządu, Sejmu i Senatu, partii politycznych, to jest ono niewielkie i ociera się o delegitymizację. Partiom politycznym ufa niespełna 4% ogółu badanych, rządowi 6,5%, a parlamentowi 6,3%. Niskim poziomem zaufania badani darzą także związki zawodowe, co wynikać może z braku wykrystalizowanego poglądu na ten temat (odpowieź „trudno powiedzieć” wybrało 67,8% badanych).

Jak się okazuje, niski poziom zaufania do rządu nie jest tylko i wyłącznie domeną społeczności wiejskich, bowiem podobnie rzecz się ma w przypadku całego społeczeństwa polskiego. Polacy jednoznacznie odmawiają swojego zaufania administracji publicznej i sądom, a przede wszystkim Sejmowi i Senatowi, rządowi oraz partiom politycznym [Wciórka 2002, 2004, 2008]. Należy podkreślić jednak, że nieufność w stosunku do wyżej wymienionych instytucji jest znacznie większa w przypadku mieszkańców wsi. Zatem potwierdza się teza, że wiejskie społeczności zdecydowanie gorzej radzą sobie z traumami, o jakich pisze Sztompka [2007], tj. z dziedzictwem *homo sovieticus*, reformami systemowymi i ich ubocznymi skutkami, słabością elit politycznych i „traumą IV Rzeczypospolitej”.

Szansą na odbudowanie historycznie ukształtowanego i współcześnie utrwalonego deficytu zaufania jest aktywność elit i tworzonych przez nie organizacji i stowarzyszeń, nie tyle z polecenia państwa polskiego, co z ramienia Unii Europejskiej, która poprzez wspólną politykę rolną staje się katalizatorem przyspieszającym kapitalizację zasobów społecznych polskiej wsi. Należy jednak mieć świadomość, że to właśnie w zaufaniu do władzy i partii politycznych widzi się nadzieję na odbudowanie zniszczonych więzi społecznych w krajach postkomunistycznych [Inglehart 1999, Volken 2002]. Tendencję polegającą na stymulowaniu postawy zgeneralizowanej nieufności do ludzi poprzez niski poziom zaufania pionowego (do władzy) potwierdzono w badaniach przeprowadzonych w Łodzi w 2001 roku [Frykowski 2006]. W przypadku wiejskich społeczności lokalnych taka zależność również daje się zauważyć. To właśnie wobec instytucji władzy i polityków przeważa nieufne nastawienie badanych przy jednocześnie małym zaufaniu do wszelkich „obcych” [CBOS 2002, 2007, 2008].

## WYZNACZNIKI ZAUFANIA UOGÓLNIONEGO

Równie istotne w przypadku istnienia „kultury nieufności” wydaje się nie tylko wskazanie sposobów podnoszenia poziomu zaufania, ale ustalenie, jakie zmienne niezależne odgrywają istotną rolę w jego kształtowaniu. Jak wynika z wielu założeń teoretycznych i ustaleń empirycznych, reprezentowane postawy, poglądy i działania ludzi zależą od wielu czynników. Zmienne, takie jak: wiek, wykształcenie, dochód, zajmowana pozycja zawodowa, dla wielu badaczy świata społecznego stają się głównymi zmiennymi wyjaśniającymi badane zjawiska. Zgodnie z tym, wspomniane zmienne atrybutywne stają się potencjalnymi wyznacznikami jednego z trzech analizowanych wymiarów zaufania społecznego, tj. uogólnionego zaufania okazywanego innym ludziom.

Przed wszystkim zgodnie z teoretycznymi i empirycznymi przesłankami istnieje podstawa do formułowania hipotez, łączących badaną właściwość z wiekiem. W myśl teorii międzygeneracyjnych zmian wartości Ingleharta [1997] młodsze generacje – o ile nie objęła ich zmiana kulturowa, polegająca na relatywizacji norm moralnych – powinny okazywać mniejsze zaufanie. Przeciwna zależność wynika z koncepcji traumy kulturowej Sztompki. Zgod-

nie z jej założeniem, osoby młodsze, które nie doświadczyły gwałtownej zmiany społecznej, powinny okazywać wyższy poziom zaufania społecznego [Sztompka 2000]. Takie osoby, jak pisze Domański, powinny cechować większe zaufanie. „Młode osoby, w przeciwieństwie do osób w średnim wieku i starszych, mają za sobą mniej rozczarowań i mniej złych doświadczeń życiowych” [Domański 2009, s. 160].

Według ogólnopolskich badań CBOS-u, ufną postawę najczęściej odnotowuje się w środowisku uczniów i studentów, czyli najmłodszych badanych [Wciórka 2008]. Warto zauważyć, że wiek nie jest jednak czynnikiem różnicującym zaufanie w sposób szczególny. Wyniki, jakie uzyskano w przypadku populacji łódzkiej, w pewnym stopniu tę prawidłowość potwierdzają. Zdaniem Frykowskiego, „...podobny poziom zaufania reprezentują zarówno grupy wiekowe, stanowiące podstawę dla doboru próby (15–17, 18–30, 31–45, 46–65 i ponad 65 lat), jak i kategoria wyodrębniona w celu weryfikacji hipotezy generacyjno-kulturowej, dla której cezurę stanowiła granica 31 lat. Przyjęto w niej założenie, że osoby młodsze nie przeżyły, jako ludzie dorośli, szoku kulturowego związanego ze zmianą systemu, stąd też i związanego z nim załamania dotychczasowego systemu wartości” [Frykowski 2006, s. 169]. Dlatego ludzie młodszy powinni przejawiać znacznie wyższy poziom zaufania niż osoby starsze.

W przypadku mieszkańców gmin wiejskich województwa łódzkiego między poziomem zaufania a wiekiem zachodzi istotna statystycznie, choć słaba zależność (V Cramera 0,095, p 0,009). W tym przypadku osoby młodsze znacznie częściej ufają innym niż ludzie starsi. Nasuwają się tutaj dwa wyjaśnienia. Pierwsze odnosi się do wspomnianej wyżej traumy kulturowej, która dotyczy z reguły całej społeczności i przejawia się szczególnie silnie w warstwie kulturowej. Poza tym narusza ona kulturową tkankę, powodując niekorzystne zjawiska społeczne: anomie, kryzys tożsamości, opóźnienie kulturowe, niekompetencję cywilizacyjną lub syndrom braku zaufania [Sztompka 1991]. Kolejne wyjaśnienie ma nieco inny charakter i dotyczy tzw. bezpieczeństwa egzystencjalnego. Otóż młodzi mieszkańcy wsi coraz częściej posiadają znacznie wyższe wykształcenie niż ich rodzice, co daje im nie tylko większą pewność siebie, ale także poczucie stabilności, które przekładają na optymizm, nadzieję i... właśnie zaufanie. Biorąc pod uwagę istnienie silnej korelacji między wykształceniem a wykonywanym zawodem (V Cramera 0,492), nie powinno to dziwić. Zdaniem Sztompki, wykształcenie może wpływać na zaufanie z wielu powodów. Po pierwsze, wyższy poziom wykształcenia łączy się z większymi szansami na dostarczenie pragmatycznych walorów uogólnionego zaufania, a lepsze rozpoznanie rzeczywistości umożliwia ograniczenie ryzyka związanego z jego okazywaniem. Po drugie, jako element zasobów kapitałowych jednostki, które tworzą wykształcenie, majątek, kontakty i znajomości, oparcie rodzinne i stan zdrowia, stanowi ono jeden z wyznaczników pozycji statusowej. Po trzecie, znaczenie wykształcenia polega na tym, że stanowi ono przesłankę dla wyższych kompetencji i lepszego rozpoznawania otaczającej rzeczywistości, a w konsekwencji prawidłowego rozpoznania obiektów i osób jako wiarygodnych lub niegodnych

zauwania [Sztompka 2002]. Zdaniem Domańskiego: „...wzrost wykształcenia powinien sprzyjać większemu zaufaniu, jako wyznacznik wyższego kapitału kulturowego, który pozwala docenić korzyści wynikające z okazywania sobie wzajemności i redukcji ryzyka” [Domański 2009, s. 160].

W przypadku badanej zbiorowości między wykształceniem a poziomem zaufania zachodzi istotna statystycznie zależność, choć nie jest ona zbyt silna ( $V$  Cramera 0,135,  $p$  0,003). Osoby z wykształceniem wyższym częściej niż osoby z pozostałych kategorii stoją na stanowisku, że „innym ludziom należy ufać”. Podobną zależność daje się zauważyć w badaniach CBOS-u. Według raportu z 2004 roku, ludzie wykształceni są bardziej ufni niż osoby niewykształcone (odpowiednio 27 i 13%) [Wciórka 2004]. Potwierdzają to także badania porównawcze, dotyczące zaufania społecznego z lat 2002–2008. Wynika z nich, że o konieczności zachowania ostrożności w relacjach z innymi najczęściej przekonani są robotnicy niewykwalifikowani, ludzie z wykształceniem zasadniczym zawodowym, o niskich dochodach (od 300 do 500 zł na osobę w rodzinie). Bardziej ufni są natomiast badani wykształceni, uzyskujący wyższe dochody i mający lepszą pozycję zawodową [Wciórka 2008]. Zależność tę potwierdzają także międzynarodowe badania, dotyczące zaufania społecznego. „Wzrost wykształcenia o jeden rok nauki przekładał się – przy wyłączeniu wpływu innych analizowanych tu zjawisk – na wzrost zaufania o 0,08 punktu” [Domański 2009, s. 162]. Wyjaśnieniem tego stanu rzeczy jest między innymi większa stabilizacja życiowa osób, które zakończyły edukację na wysokim poziomie, ponieważ zwiększa to ich poczucie bezpieczeństwa o swoją przyszłość. Co więcej, wykształcenie jest jednym z tzw. czynników jednostkowych, „...które czynią ludzi bardziej zdolnymi i chętnymi do wykorzystywania możliwości zapewnianych przez warunki strukturalne sprzyjające zaufaniu, odnoszą się nie tyle do tego, jacy ludzie są (do ich cech jednostkowych), ile raczej do tego, co mają, zasobów, jakimi dysponują (do ich jednostkowego kapitału) (...) dysponowanie takimi zasobami podnosi gotowość do obdarzania ludzi zaufaniem. Ludzie majątni (w szerokim, także pozafinansowym sensie tego słowa) mają tendencję do ufności” [Sztompka 2007, s. 282].

A zatem można zakładać, że poza wykształceniem czynnikiem różnicującym zaufanie społeczne będzie także uzyskiwany dochód. Hipotezę tę potwierdzają wspomniane wyżej badania. Po pierwsze, zgodnie z raportem CBOS-u, osoby uzyskujące dochód powyżej 800 zł na jedną osobę zdecydowanie częściej ufają innym niż osoby o najniższych dochodach. Po drugie, podobne zależności widać w badaniach łódzkiej populacji. „Osoby deklarujące brak dochodów osiągają wskaźnik zaufania w wysokości 21,1%, czyli poniżej przeciętnego, podczas gdy u osób najzamożniejszych odsetek ten przekracza 42%” [Frykowski 2005, s. 170]. Jeśli zaś chodzi o mieszkańców badanych gmin, to zależność tę również tu dostrzegamy ( $V$  Cramera 0,139,  $p$  0,000). Osoby posiadające znacznie większe środki finansowe ufają częściej niż osoby biedne. Zdaniem Sztompki: „...rozporządzając dużymi zasobami, dysponujemy rezerwą, buforem, a ewentualna strata będzie dla nas mniej bolesna – stąd względne (subiektywne) ryzyko jest mniejsze. Skłania nas to do swobodniejszego podejmowania zakładów wyrażających zaufanie” [Sztompka 2007, s. 284].

Czynnikiem najmniej różnicującym zaufanie społeczne jest w przypadku badanej zbiorowości wykonywany zawód (V Cramera 0,095, p 0,009). Daje się jednak zauważyć znaczna różnica w poziomie zaufania u rolników i osób pracujących poza rolnictwem, podobnie zresztą, jak w przypadku badań ogólnopolskich [Wciórka 2004, 2008]. Jest to zatem potwierdzenie tezy, że mieszkańcy wsi związani z rolnictwem ufają tym, którzy należą do ich wewnętrznego świata. Tym, którzy są poza tym światem, odmawiają zaufania w zdecydowanej większości.

## PODSUMOWANIE

Podstawowym celem artykułu była diagnoza poziomu zaufania społeczno-gospodarczego mieszkańców gmin wiejskich i miejsko-wiejskich położonych na terenie województwa łódzkiego oraz określenie czynników warunkujących jego poziom.

Przedstawione wyniki badań, dotyczące wiejskich społeczności lokalnych, wydają się potwierdzać tezę, że osobliwością wsi polskiej jest niski poziom zgeneralizowanego zaufania okazywanego ludziom i zaufania „pionowego”. Znamienne jest zatem deklaratoryjne postawy uogólnionej podejrzliwości i nieufności w relacjach z ludźmi oraz brak zaufania do instytucji władzy i klasy politycznej. Oznacza to, że w obliczu działań podejmowanych w sytuacji ryzyka i niepewności dominują negatywne oczekiwania na temat przyszłych poczynąń innych ludzi. Zamiast wiary w lojalność i wiarygodność partnerów naszych interakcji pojawia się obawa, że będą oni działali przeciwko naszym interesom. Konsekwencją takiego przekonania jest opinia, że w zdecydowanej większości ludzie są nielojalni, niewiarygodni, nieuczciwi, interesowni, a instytucje – nieefektywne i niepraworządne. Powszechnie staje się stanowisko, że innym nie należy ufać!

W takiej sytuacji „...pojawia się uogólniona reguła, nakazująca podejrzliwość i nieufność, patrzenie wszystkim na ręce, doszukiwanie się haniebnych zamiarów, a także nieliczenie się z innymi, zrywanie zobowiązań, lekceważenie oczekiwań, wykorzystywanie partnerów” [Sztompka 2007, s. 271]. W obliczu istniejącej kultury nieufności znamienne jest natomiast okazywanie zaufania w odniesieniu do sfery prywatnej, czego potwierdzeniem są uzyskane wyniki i jednocześnie pozytywna weryfikacja postawionej hipotezy.

Jak wynika z wieloletnich badań, powszechna nieufność jest nie tylko domeną wiejskich społeczności lokalnych, ale całego społeczeństwa polskiego. W dużej mierze jest to podyktowane chaosem normatywnym, który przejawia się w braku akceptacji norm społecznych, nieprzejrzystości struktur politycznych i gospodarczych (głównie skorumpowaniem lokalnych struktur władzy), traumą transformacyjną, wynikającą ze zmiany społecznej itp. Niestety tego typu sytuacje generują podejrzliwość, wrogość, nietolerancję wobec obcych, a wzmocniają solidarność i spójność własnej grupy. Polska jest tu wzorcowym przykładem. Wskaźnik zaufania w sferze prywatnej od wielu lat utrzymuje się na wysokim poziomie. W przypadku mieszkańców wsi zaufanie do najbliższej rodziny jest

typowe prawie dla wszystkich członków tej społeczności. Nie jest to jednak czynnik warunkujący kształtowanie kultury zaufania, w której staje się ono „faktem społecznym” wspólnym dla całej zbiorowości, czyli powszechnie obowiązującą normą. Warunkiem koniecznym do ukształtowania się zaufania, jako normy kulturowej, jest jego wzrost w stosunku do instytucji władzy i klasy politycznej [Volken 2002]. Biorąc pod uwagę pozytywne funkcje zaufania społecznego (wzmacnianie stabilności systemu społecznego i legitymizacji klasy rządzącej, wzrost partycypacji obywatelskiej, satysfakcja z życia itd.), należy wierzyć, że na jego wzrost nie będzie trzeba czekać zbyt długo. Pomocna okazać się tu może „potęga podświadomości”!

## BIBLIOGRAFIA

- Beck U., 2004: *Spółczesność ryzyka: w drodze do innej nowoczesności*. Tłum. S. Cieśla. Wydawnictwo Naukowe SCHOLAR, Warszawa.
- Diagnoza społeczna 2007* (www.diagnoza.com.pl).
- Domański H., 2009: *Spółczesność europejskie. Stratyfikacja i systemy wartości*. Wydawnictwo Naukowe SCHOLAR, Warszawa.
- Fedyszak-Radziejowska B., 2006: *Czy kapitał społeczny bez społecznego zaufania jest możliwy? W: Jednostkowe i społeczne zasoby wsi*. Red. K. Szafraniec. IRWiR PAN, Warszawa.
- Frykowski M., 2006: *Zaufanie mieszkańców Łodzi*. Wydawnictwo UŁ, Łódź.
- Fukuyama F., 1997: *Zaufanie. Kapitał społeczny jako droga do dobrobytu*. Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- Halamska M., 2008: *Kapitał społeczny wsi: próba rekonstrukcji*. „Przegląd Socjologiczny” LVIII/1.
- Hardin R., 2009: *Zaufanie*. Wydawnictwo Sic, Warszawa.
- Inglehart R., 1997: *Modernization and Postmodernization. Cultural, Economic and Political Change in 43 Societies*. Princeton University Press, Princeton.
- Inglehart R., 1999: *Trust, well-being and democracy*. In: *Democracy and Trust*. Ed. M. Warren. Cambridge Univ. Press, New York – Cambridge.
- Kocik L., 2002: *Anomia moralno-obyczajowa wsi polskiej. W: Kondycja moralna społeczeństwa polskiego*. Red. J. Mariański. Wydawnictwo WAM, Polska Akademia Nauk, Komitet Socjologii, Kraków.
- Misztal B., 1996: *Trust in Modern Societies*. Polity Press, Cambridge.
- Mularska M., 2006: *Aprobata wybranych norm społecznych na obszarach wiejskich województwa łódzkiego*. Referat na konferencji „Kapitał społeczny i partycypacja obywatelska a rozwój gospodarczy. Teoria i badania”. Maszynopis. Łódź.
- Mularska M., 2008: *Typy orientacji normatywnych mieszkańców obszarów wiejskich województwa łódzkiego*. W: *Kapitały ludzkie i społeczne a konkurencyjność regionów*. Red. M. Szczepański, K. Bierwiazzonek, T. Nawrocki. Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice.
- Paxton P., 1999: *Is the Social Capital Declining in the United States? A Multiple Indicator Assessment*. „AJS” 105, 1.
- Putnam R. D., 2000: *Bowling Alone. The Collapse and Survival of American Community*. Touchstone, New York.
- Szczepańska J., 2007: *Czy można ufać ludziom?* Komunikat CBOS, Warszawa.
- Sztompka P., 1991: *Society in Action. The Theory of Social Becoming*. Polity Press, Cambridge University of Chicago Press, Chicago.
- Sztompka P., 1994: *Teorie zmian społecznych a doświadczenia polskiej transformacji*. „Studia Socjologiczne” 1.
- Sztompka P., 1997 *Kulturowe imponderabilia szybkich zmian społecznych. Zaufanie, lojalność, solidarność*. „Studia Socjologiczne” 4.



- Sztompka P., 2000: *Trauma kulturowa. Druga strona zmiany społecznej*. P.S. 1.
- Sztompka P., 2002: *Socjologia. Analiza społeczeństwa*. Znak, Kraków.
- Sztompka P., 2007: *Zaufanie. Fundament społeczeństwa*. Znak, Kraków.
- Volken T., 2002: *Elements of Trust: The Cultural Dimension of Internet Diffusion Revisited*. „Electronic Journal of Sociology”.
- Wciórka B., 2002: *Jacy jesteśmy? Zaufanie Polaków do ludzi i instytucji publicznych oraz gotowość do współpracy*. CBOS, Warszawa.
- Wciórka B., 2004: *Spółeczeństwo obywatelskie 1998–2004*. Komunikat CBOS, Warszawa.
- Wciórka B., 2006: *Zaufanie w sferze prywatnej i publicznej a społeczeństwo obywatelskie*. Komunikat CBOS, Warszawa.
- Wciórka B., 2008: *Zaufanie społeczne w latach 2002–2008*. Komunikat CBOS, Warszawa.
- Zack P.J., Knack S., 2000: *Trust and Growth*. ”The Economic Journal” April.

## THE CULTURE OF TRUST OR DISTRUST? SOCIAL TRUST OF THE MEMBERS OF LOCAL COMMUNITIES

**Abstract.** Essentially, this article is to test social trust in three dimensions: vertical (trust enjoyed by various types of institutions) and two horizontal – private and generalized. The main purpose of the article is, however, to find an answer to the question about the level of social trust of the adult residents of rural communes of the Łódź region. The analysis is designed to diagnose social trust of the surveyed communities and to determine the correlates of the third of the above mentioned types of trust, defined as generalized trust manifested in contacts with other people.

**Key words:** social trust, social capital, local community